

Słuszność przetrwania

Miarka za miarkę, reż. Mikołaj Grabowski, Teatr Ludowy w Krakowie

 **OLGA KATAFIASZ**

Teatrologka i filmoznawczyni.

A A A



Fot. Sebastian Strama

W spektaklu Mikołaja Grabowskiego nie ma mowy ani o sprawiedliwości, ani o przebaczeniu. System, w jakim poruszają się bohaterowie, jest właśnie układem sił i zależności, a nie światem determinowanym przez miłość czy pożądanie. Istnieje jedynie ślepe pragnienie władzy, zapanowania nad drugim człowiekiem, wykorzystania jego słabości, wynikającej z położenia bez wyjścia. W tej rzeczywistości – zgodnie ze diagnozą Audena – prawo może oddziaływać jedynie negatywnie, może nie tylko niszczyć jednostki, ale też wypaczać całe społeczeństwa.

Reżyser przeniósł akcję komedii Szekspira we współczesność – ta historia właściwie mogłaby wydarzyć się wszędzie, gdzie wyczerpuje się liberalna demokracja i czai się widmo dyktatury. A jednocześnie Grabowski dość silnie kreśli pewne znaki: Klaudio (Karol Polak) ma więzienny drelich w jaskrawo pomarańczowym kolorze, co wskazuje na polityczność jego występu. A jeśli za czyn polityczny uważa się przedmałżeńskie współżycie, to jesteśmy w państwie wyznaniowym. Ale to niewątpliwe odwołanie do polskiej współczesności nie jest dominujące – takie instrumentalne traktowanie systemów wartości może mieć miejsce wszędzie. Podobnie jak wszędzie polityka jest już widowiskiem, a "sprawiedliwości" dochodzi się na wiecu, zorganizowanym dla gawiedzi. Przy stole, przypominającym te z partyjnych zgrupowań, zasiadają Wincencjo (Piotr Pilitowski) i Angelo (Paweł Kumięga) – będą decydować o losie Izabeli (Gabriela Oberbek) i Marianny (Wiktoria Węgrzyn). Tyle że nie ma tu powagi sądu, jest raczej szukanie poklasku.

Pisząc o tym przedstawieniu, powołuję się na Audena, choć w polskiej tradycji najsilniej zapisała się interpretacja Jana Kotta – *Głowa za wianek i wianek za głowę*. Podtytuł eseju Kotta brzmi *Struktura wymiany w "Miarce za miarkę"*; krytyk pisze: "U Szekspira zakończenie następuje przez system transakcji" (*Szekspir współczesny 2. Pleć Rozalindy i inne szkice*, Kraków 1999, s. 45). W krakowskim przedstawieniu nie ma nawet zakończenia – Izabela pozostawia pytanie Wincencjowi, dotyczące ich wspólnej przyszłości, bez odpowiedzi. Owszem, u Szekspira również milczy, ale Izabela Oberbek wyraźnie manifestuje swoją obojętność, a nawet niechęć. Nie ma już nadziei na pozorne nawet, okupione upokorzeniem i bólem, szczęście. Ten związek, podobnie jak Klaudia i Marianny, będzie wymuszony i nieszczęśliwy. Możliwy jest jedynie układ zero-jedynkowy, na jakiegokolwiek porozumienie nie ma szans. Transakcja, o jakiej wspomina Jan Kott, nigdy nie bywa uczciwa, nawet nie zachowuje pozorów uczciwości i wzajemności.

Mikołaj Grabowski dość radykalnie redukuje Szekspirowski tekst: w niespełna dwugodzinnym spektaklu najistotniejszy wydaje schemat motywacji i postępów bohaterów. W nieodmiennie ciemnej przestrzeni, jak gdyby nad tym miastem nigdy nie świeciło słońce, rozgrywa się dramat nie tyle namiętności, ile uwikłań, interesów, zawiedzionych nadziei. To świat dziwnie zimny, jeśli wziąć pod uwagę, że w komedii Szekspira emocje silniejsze są od powinności, rozsądku czy strachu. W spektaklu Grabowskiego ocalał jedynie instynkt przetrwania – to on, obok miłości własnej, determinuje ludzkie wybory.

Przedstawienie w Teatrze Ludowym, z ascetyczną scenografią i wyrazistymi, choć prostymi kostiumami (dość wyraźnie określającymi charakter i pozycję społeczną postaci – mnisi habit, krzykliwy strój burdelmamy, garnitury państwowych urzędników) nieco rozczarowuje aktorsko. Bohaterowie są tu narysowani zbyt grubą kreską, tak jakby nieustannie odgrywali przed otoczeniem swoją rolę. Owszem, może to mieć uzasadnienie w tym świecie, w którym próżno szukać szczerych, głębokich międzyludzkich relacji. Brakuje jednak niuansowania ich zachowań – czy rzeczywiście tak samo reagowaliby w sytuacjach publicznych i prywatnych?

W wykładzie Audena, poświęconym *Miarce za miarkę*, jest jeszcze jedno dotkliwe w prostocie rozpoznania stwierdzenie: "Lucio nie będzie postępował słusznie, o ile nie pomoże mu to w przetrwaniu – to wszystko, na co stać świeckie miasto samouwielbienia. Jest dużo zła, na które prawo świeckiego miasta nie może i nie powinno reagować" (s. 355-356). W przedstawieniu Mikołaja Grabowskiego przetrwanie wydaje się wartością najwyższą, a zło nie domaga się już żadnej reakcji. Lub jeszcze inaczej: nikt z bohaterów nie spodziewa się, że ktokolwiek może kierować się pragnieniem sprawiedliwości czy dobra.

6-07-2016

GALERIA ZDJĘĆ

MIARKA ZA MIARKĘ, REŻ. MIKOŁAJ GRABOWSKI, TEATR LUDOWY W KRAKOWIE



ZOBACZ WIĘCEJ



Teatr Ludowy w Krakowie, Duża Scena

William Shakespeare

Miarka za miarkę

reżyseria, przygotowanie dramaturgiczne tekstu, opracowanie muzyczne: Mikołaj Grabowski

scenografia i kostiumy: Stefania Jabłońska

reżyseria światła: Michał Grabowski

obsada: Piotr Pilitowski, Paweł Kumięga, Krzysztof Górecki, Karol Polak, Jacek Wojciechowski, Piotr Piecha, Marcin

Stec, Kajetan Wolniewicz, Andrzej Franczyk, Tadeusz Łornicki, Jan Nosal, Piotr Franasowicz, Gabriela Oberbek,

Wiktoria Węgrzyn, Karolina Stefańska, Barbara Szalapak, Katarzyna Tałka, Jan Sulkowski (gościnnie)

premiera: 04.06.2016

TAGI: [William Szekspir](#), [Mikołaj Grabowski](#), [Kraków](#), [Teatr Ludowy](#),

[Udostępnij](#)

SKOMENTUJ

Autor

[lub zaloguj się](#)

Treść komentarza

Aby potwierdzić, że nie jesteś robotem, wpisz wynik działania:

siedem minus cztery jako liczbę:

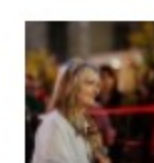


KOMENTARZE (0)

POWIĄZANE TEATRY

 Teatr Ludowy

PRZECZYTAJ TEŻ



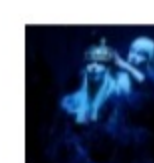
Lukasz Drewniak
K/372: Świadkowie i sojusznicy. Warszawa, Gdańsk, Kraków



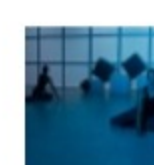
Joanna Ostrowska
Teatr z końca świata o końcu świata



Zuzanna Berendt
Pękający obraz



Dominik Gac
Sto lat to za mało



Anna Królica
Witkacy i taniec?



Magdalena Figzał-Janikowska
Jak zabić superbohatera?

KALENDARIUM

26
IV
2024

Lódzkie Spotkania Baletowe
XXVII edycja

BĄDZ NA BIEŻĄCO

